

# Miuosh, Rok (feat. Mela Koteluk)

znam na pamięć ten hałas  
miejsc, gdzie nie ma miejsca dla nas  
i pisk gdy pęka cisza  
z nim to co mieliśmy w planach  
(wszystko i nic)  
każdy dzień na kolanach  
krótki jak oddech  
cichy, jak błagania  
spec od sprzedawania ściem  
ubrali mnie w ten przepiękny dramat  
patrz jak upada ich świat  
popatrz jaki fart że nie ma tam nas już  
zostać tu nie mamy szans  
nie mam siły by kraść, siły żeby wstać  
wiatr niesie nam ból kroków  
w głębi mroków  
momentów przed świtem  
sam wybrałem rok kiedy poczuję spokój jak wszystkie bez bogów ulice

na własnej skórze sprawdzasz  
poruszasz mnie po ziemi  
opływasz w płacz milczących wysp  
tak wiele, wiele

byłem ewenementem wyższego tempa  
tam gdzie światło na złoto zakręca  
pamiętam szybkie bicie serca  
i duchotę na małych koncertach  
to co niosłem w rękach, kładłem na pętłach  
w zwyczajny sposób bałem się budzić  
zawsze bałem się przestać  
sam wybrałem rok kiedy poczułem spokój  
kiedy poczułem wiarę, że starczy nam to co zostanie  
i że to wiele więcej niż mieliśmy w planie  
gdy za linią stanę  
tworzycie całość tego co widziałeś  
sam wybrałem rok kiedy poczułem spokój  
i kiedy upadł świat

na własnej skórze sprawdzasz  
poruszasz mnie po ziemi  
opływasz w płacz milczących wysp  
tak wiele, wiele

rozpylasz w palach pamięć  
soczystych młodych liści  
niewinny ... jaskółczy sen  
tak wiele, wiele  
aż znajdziesz mnie

znam na pamięć te słowa  
listę tych, których będę żałować  
i w końcu gdy leci się w dół  
i wkurw znów zacząć od nowa  
(wszystko i nic)  
najpierw psuje się głowa  
gdy nie umiesz chować złości do tego  
tyle lat byłem gotów zmarnować dla czegoś tak bardzo marnego  
patrz ile puściłem z rąk  
żeby nie być już tu tylko stąd  
jak dom, który mógłbym spalić do zimie  
razem z tym, czego tak bardzo nie chcemy  
nie czuje tremy i strachu prze chwilami  
których stad jeszcze nie widzę

kiedyś sie wszyscy kończymy  
jak nasze bez Bogów ulice